



TYGODNIK SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO
KOMBINATU
METALURGICZNEGO
HUTA IM. LENINA

GŁOS NOWEJ HUTY

NR 47

13. XI. 1981 R.

CENA 3 ZŁ

LECHU PRZYJECHAŁ!

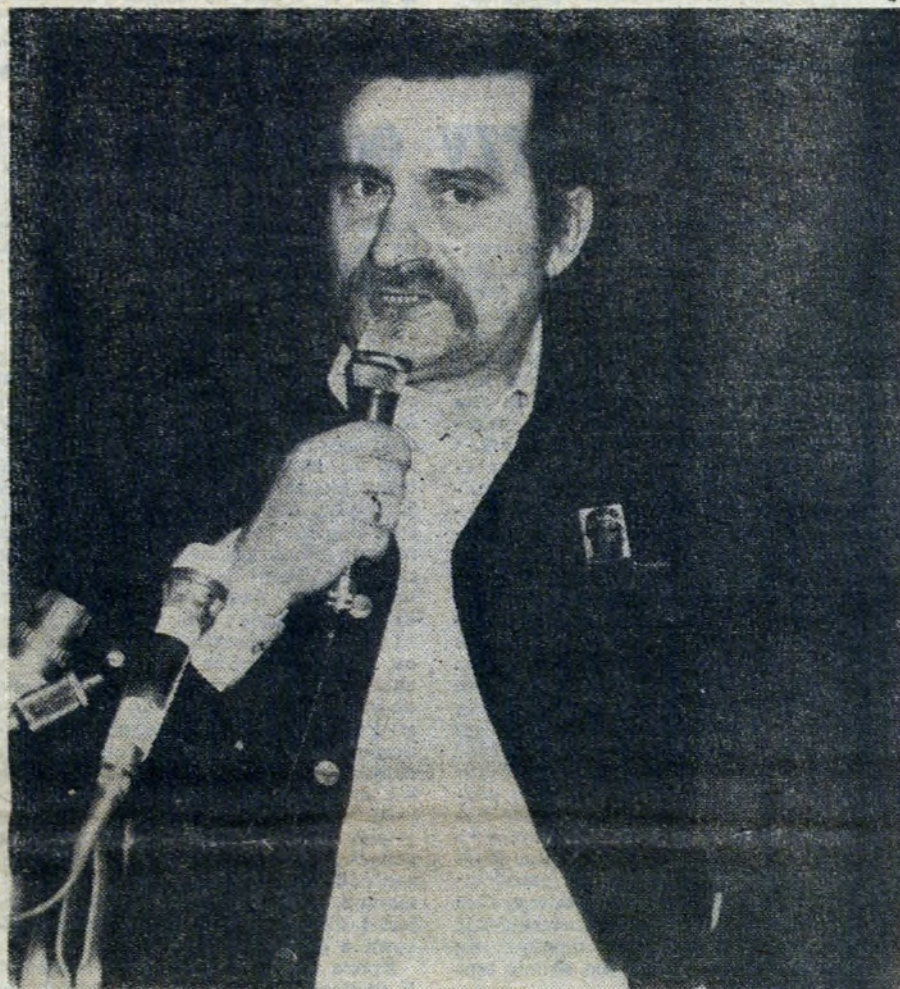
Wiadomość o przyjeździe przewodniczącego Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy do Nowej Huty lotem błyskawicy obiegła Kombinat. O godzinie 14.15, sala, w której odbywało się nadzwyczajne, poświęcone sprawom rekrutacji, posiedzenie KRH, pękła w szwach. O 14.40, tocząca się dyskusja zostaje nagle przerwana. W drzwiach ukazuje się najpierw tabun dziennikarzy, zapalają się reflektory, a po chwili do wnętrza wkracza witany kwiatami i burzliwymi oklaskami — Wałęsa.

Dlaczego przyjechałem? Jest tyle spraw, nieporozumień, niejasności, że musimy zacząć bliższą współpracę z wielkimi zakładami pracy. Uważam, że trzeba utrzymać bezpośredni kontakt z fabrykami-kolosami. Proszę, jeżeli kiedykolwiek będą jakieś trudne sprawy natychmiast wysyłajcie teleks do KK i na pewno ktoś do was przyjedzie. Zbliżamy się do trudnego okresu. Możemy być źle rozumiani wzajemnie podpuszczani. Wszystkie sprawy między nami muszą być jasne i otwarte.

Mamy ten związek już od roku, a ludzie w zakładach z nas wielkiego pożytku nie mają. Jednocześnie straszą nas i straszą, a przecież nie możemy żyć w wiecznym konflikcie. Spraw do załatwienia jest wiele i w każdej chwili mogłyby wybuchnąć nowe strajki. Chcemy jednak teraz wszystkie problemy załatwić trochę inaczej. Mamy poczucie swojej siły, nie będziemy ustępować, rezygnować z naszego dorobku, ale czas ustąpić do stołu i dogadać się, aby żyło się lepiej. Pokonać nas mogą nie czolgami, lecz wykorzystując nasz brak jedności.

Chciałbym od was dowiedzieć się, w którym kierunku mamy dalej iść, żeby-

(Ciąg dalszy na str. 7)



Fot. LESZEK JASIEWICZ



Chińska mądrość

Tse-Kung zapytał o zasady rządzenia a Konfucjusz odpowiedział:

— Trzeba, żeby ludzie mieli dostatek żywności, trzeba, żeby było dość wojska i trzeba, żeby było zaufanie do władzy.

Gdybyś musiał koniecznie odrzucić jeden z tych trzech celów, to z czego zrezygnowałbyś najpierw? — zapytał Tse-Kung.

Konfucjusz odpowiedział: — Najpierw zrezygnowałbym z wojska.

A gdybyś był zmuszony do rezygnacji z jednego z pozostałych dwóch czynników, to bez którego z nich byłbyś skłonny się obejść? — zapytał ponownie Tse-Kung.

— Byłbym raczej skłonny zrezygnować z dostatku wyżywienia dla ludzi. Ludzie umierali zawsze, od czasu kiedy człowiek istnieje, w każdym pokoleniu. Ale naród nie może istnieć bez zaufania do władzy.

25 lekarzy odeszło z huty. Dlaczego?

Jeszcze się ludziłem, że to plotka. Smutno dopiero zrobiło mi się wtedy, kiedy ten fakt potwierdził doktor Zabicki. Dotąd odchodziło rocznie około dwunastu lekarzy, tyle samo przychodziło do huty i stan utrzymywał się w normie. Tymczasem w ciągu dziesięciu miesięcy bieżącego roku odeszło już dwudziestu pięciu lekarzy a do końca roku ta liczba może się jeszcze zwiększyć. Dlaczego tak się stało? Po odpowiedzi wybrałem się do kilkunastu lekarzy Kombinatów różnych specjalistów łącznie z psychiatrą i szefem środowiskowej Solidarności. Wszędzie zadawa-

łem to jedno kardynalne pytanie: dlaczego? Przecież w sytuacji kiedy zwiększa się liczba zachorowalności w hucie, gdy w sposób zastraszający rośnie liczba chorych, to Kombinat truje na potęgę a niedostatki w żywieniu robią swoje — lekarze odchodzą.

Nie chciałem oczywiście odwoływać się do strony moralnej stanu lekarskiego aby wyłowić właściwe przyczyny odchodzenia często doświadczonych lekarzy. Ponieważ większość wypowiedzi pokrywała się ze sobą chciałem w skondensowanym wymiarze je przed-

(Dokończenie na str. 2)

DRODZY CZYTELNICY, dzisiaj oddajemy Wam do rąk gazetę w nowej szacie, i w nowym układzie tematycznym. Chcielibyśmy też, by za formą nadała treść, by w „Głosie” każdy znalazł coś interesującego dla siebie.

Zależy nam na Waszych uwagach, dlatego w tym numerze na str. 11—12 zamieszczamy również ankietę, by wysłuchać Wasze opinie o gazecie. Chcielibyśmy znaleźć odpowiedź, czy zmierzamy we właściwym kierunku, czy odpowiednio reprezentujemy głosy ludzi pracy.

Informujemy także, że od dzisiaj „Głos” będzie kosztował 3 zł.

LISTOPAD

Pierwsza brygada

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los,
Legiony to rycerska buta,
Legiony to ofiarny stos!
My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada.

Na stos rzuciliśmy swój życia los!
Na stos, na stos!
Mówili nam, żeśmy stumanieni,
nie wierząc w to, że chcieć — to móc,
lecz trwaliśmy osamotnieni,
a z nami był nasz drogi Wódz!
Nie chcemy dziś od was uznania,
ni waszych łez, ni waszych słów,
skończyły się dni kołatania
do waszych serc, do ciemnych głów.

opinie

Trzeba uwierzyć w siebie, w swoje możliwości przejęcia gospodarki zakładu w swoje ręce, powiedział Lech Wałęsa na poniedziałkowym spotkaniu z hutnikami. Przede wszystkim samorząd musi zebrać pieniądze do kupki ażeby zobaczyć ile z tego oddać na żłobek, na drogę, na inne rzeczy a ile rozdzielić pomiędzy ludzi.

Zanim jednak samorząd zacznie przejmować gospodarkę w swoje ręce, oprócz sprzyjających temu faktów przepisów prawa musi znaleźć właściwych ludzi. Im wcześniej się to stanie tym lepiej dla nas, bo jest to jedyne ciało które jest zdolne wyprowadzić z chaosu przedsiębiorstwo. Jeśli zaś samorząd stać się ma rzeczywistość gospodarzem zakładu konieczne jest wsparcie całej załogi, która musi do tego

ciała wyłonić swoich najlepszych przedstawicieli. Pytanie, które się nasuwa; czy załoga jako całość doceni tę historyczną szansę, czy znajdują się ludzie, którzy gorąco wierzą w tę dziejącą się misję, którzy całym sercem oddadzą się tej pracy? Wiemy, że samorząd będzie miał trudną rolę do spełnienia. Jeśli zacząć gospoda-

Uwierzyć w siebie

żyć to trzeba wystąpić przeciwko wszystkim, którzy nie przestrzegają podstawowych zasad gospodarności i praw ekonomicznych bez względu w jakiej organizacji się znajdują i jakie stanowisko zajmują. Tylko od przeprowadzenia tej weryfikacji w imię arytmetycznego rachunku można dojść do jakichś wyników. Innej drogi nie będzie. Ale wiadomo od razu w jakie kolizje i z jakimi postaciami będzie musiał wejść samorząd, kogo będzie miał przeciwko sobie. A przeciw będą to dopiero wewnętrzne sprawy, potem pójdzie cała polityka gospodarki zewnętrznej.

A więc rekapituluując trzeba powiedzieć,

że wszystko zależeć będzie od ludzi, którzy znajdą się w samorządach i ich obywatelskiego zaangażowania w to działanie. Jak dotąd znalazło się już w Kombinacie kilkadziesiąt albo i więcej zapaleńców ale przecież jest ich o wiele za mało. Gdzie kryje się cenny zamrożony kapitał? W Kombinacie są dziesiątki ekonomistów, pracuje ponad 1600 inżynierów, ponad sześć tysięcy techników i tysiące specjalistów z innych dziedzin. Wielu niewykorzystanych ludzi, którzy jak dotąd jeszcze nie uwierzyli w swoje zawodowe i społeczne możliwości. A klimat ostatniego dziesięciolecia sprzyjał marazmowi i skostnieniu. Trzeba po tych przygotowanych zawodowo, uczciwych ludzi sięgnąć, skłonić się przed nimi i poprosić ich aby się ocknęli z uśpienia. Przekonać, że nadszedł czas kiedy ojczyzna sięga po nich i tylko dzięki nim można ją odbudować i przebudować.

Czy tak się stanie? Na to pytanie wszyscy musimy odpowiedzieć sobie twierdząco, aby kiedyś nie bić się w pierś, iż zaprzepaściliśmy historyczną chwilę.

M. OLEKSY

Rozmowa z przewodniczącym Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego — Edwardem Nowakiem

Zagwarantujemy załodze, że nikt jej nie będzie oszukiwał

Huta stała się nierentowna. Ceny wyrobów hutniczych postawione są na głowie, a Samorząd, którego Komitetowi Założycielskiemu Pan przewodniczy chce ten podupadający interes wziąć w agencję. Nie boi się Pan, że i wy razem z hutą splajtujecie?

Nie mam takich obaw. Nim bowiem zaczniemy normalnie gospodarzyć muszą być spełnione pewne instytucjonalne zabezpieczenia, które będą fundamentem dla Samorządu. W żadną fikcję wpuścić się nie damy. Wychodzimy z założenia, że jeśli ma być Samorząd, to musi być on autentyczny.

Co to znaczy?

To, że będą ustawowo zagwarantowane warunki dla realizacji hasła „3 razy S” (Samorządność, Samodzielność, Samofinansowanie). Oznaczać to będzie między innymi takie ustalenie cen, by huta dawała zysk. W okresie przejściowym mogą być z góry ustalone ceny na media energetyczne i surowce, ale handel wyrobami powinien być wolnorynkowy. Bez tego nie będzie mowy o samofinansowaniu, a bez samofinansowania bzdurne są rozmowy o samodzielności. Właśnie dlatego, że nie mamy jeszcze tych ustawowych gwarancji, jesteśmy tylko Komitetem Założycielskim. Natomiast gdyby się tak zdarzyło, że ustawy nie zagwarantowałyby „3 razy S” wówczas nie pójdziemy na organizowanie Rad Pracowniczych. Zapytamy załogi co robić dalej i załozymy oddamy decydujący głos.

Ale Sejm już zatwierdził ustawy o przedsiębiorstwie i samorządzie.

Ustawy te są pierwszym, ale nieśmiałym jeszcze krokiem w kierunku samorządności, z wieloma rozwiązaniami nie do przyjęcia. W obu przypadkach potrzebna będzie nowelizacja. Ot, chociażby problem cen, który blokuje nam pole manewru, a zarazem blokuje reformę gospodarstwa.

Zatłoczymy, że zostaną wydane ustawy po waszej myśli. Kto wtedy zagwarantuje, że nie będziecie przedłużoną ręką „Solidarności”, tak jak prze-

dlużoną ręką partii były kolektywne kierownice?

„Solidarność” była naszym ojcem chrzestnym, ale jesteśmy absolutnie niezależni od wszelkich organizacji politycznych, związkowych i administracyjnych. „Solidarność” myśli o interesie jednego pracownika, samorząd musi myśleć o interesie całego Kombinat, a te interesy nie zawsze będą zgodne. Nigdy jednak w sprawach wchodzących w zakres działania związku nie podejmujemy decyzji nie zaakceptowanych przez „Solidarność”.

Skąd pracownicy może mieć pewność, że samorząd tworzyć będą ludzie najbardziej kompetentni, a nie wybrani na zasadzie sympatii?

Jak nie będzie darzył zaufaniem kogoś z członków samorządu, to nie powinien mieć zastrzeżeń do kompetencji Rady Ekspertów, organu doradczego złożonego z najwybitniejszych specjalistów z huty i naukowców z wyższych uczelni. Ponadto uważam, że Rady Pracownicze powinny być utrzymywane z dywidendy huty, bo to będzie mobilizowało je do pracy.

W tygodniku „Solidarność” mówi Pan o własnej oryginalnej koncepcji samorządu. Jak ona wygląda?

Widzę samorząd na trzech poziomach. Pierwszy na poziomie dwuizbowego Sejmu, w którym oprócz Izby Poselskiej o charakterze politycznym, będzie Izba Samorządów o charakterze społeczno-gospodarczym. Na drugim poziomie będą Rady Pracownicze, poprzez które pracownicy pośrednio uczestniczyliby w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Trzeci poziom to bezpośredni udział pracowników w zarządzaniu na poziomie warsztatu pracy. Mam pomysł stworzenia autonomicznych grup, w których ludzie sami by się dobierali, sami wybierali lidera, sami dzielili pracę i zyskiem. System ten zlikwiduje bat nad pracownikami.

Nie za dużo rządzących?

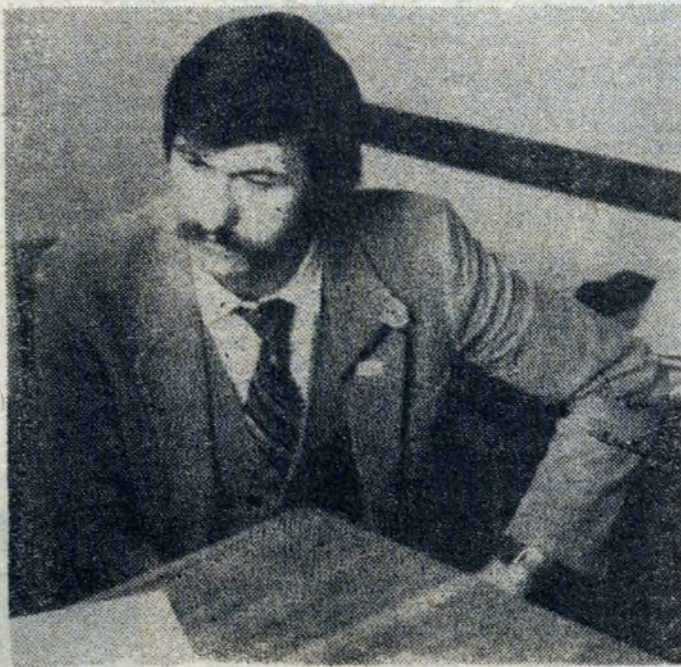
Jest to sposób na aktywizowanie ludzi. Niech pan spojrzy na historię. Rady Robotnicze po 56 roku działały w oparciu o wcale nierewelacyj-

ne ustawy, a przecież na krótko rozruszały przedsiębiorstwa. Moim zdaniem samorządność na tych trzech etapach, a zwłaszcza tym trzecim rozkręci nam zakłady. Każdy będzie miał świadomość, że od niego też coś zależy, a nie że jest tylko śrubką w wielkim mechanizmie.

Jak w tej koncepcji wygląda problem wyboru dyrektora?

ko fachowiec może nam doradzać, lecz ostateczne decyzje podejmujemy my.

Kombinat nie może jednak działać całkowicie na własną rękę, gdyż jest częścią wielkiego systemu kooperujących firm. Na ile takie powiązania ograniczać będą możliwość podejmowania szybkich decyzji. Np. przyjedzie gość z walizką dolarów i konkretnym zamówieniem. Co wy na to?



Edward Nowak, lat 51, inżynier elektroenergetyk — bieżący dyplom AGH, żonaty, 2 dzieci, pracownik HIL od 1969 roku, od 1979 mistrz na Zgłatacu, radny, od 1971 do września 1981 członek partii. Pasję: historia i kolekcjonowanie książek i starych map. Od 29 maja 1981 r. przewodniczący Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego Kombinat HIL. Fot: STANISŁAW GAWLIŃSKI

Jedynym kryterium przy wyborze dyrektora powinny być jego kwalifikacje. Dyrektor wybrany przez samorząd powinien mieć wolną rękę w doborze zastępców i całego sztabu współpracowników. Obrazowo można by to tak przedstawić. My jesteśmy właścicielami mieszkania, a dyrektor malarzem, którego wynajmujemy do pomalowania ścian. My decydujemy jaki kolor i jakie wzory, dyrektor ja-

Na komputerze trzeba będzie przeliczyć czy opłaca się przestawić urządzenie na to zamówienie, a jeśli tak, to zrobimy to natychmiast. Musimy być elastyczni i kierować się rachunkiem ekonomicznym. To będzie wymagało stałej znajomości kursów giełdowych.

A co zrobicie z dolarami? Mam taką propozycję. 30 procent wplacamy na własne konto dewizowe do dowolnego

dysponowania, a 70 procent jako podatek dla państwa. Jest to propozycja przejściowa, z czasem podatek powinien się zmniejszać. Gdy jesteśmy już przy handlu zagranicznym marzy mi się, aby centrale miały funkcje usługowe wobec nas, by żyły tak dobrze, jak dobrze sprzedają nasze wyroby. A jak się nie sprawdzi, będziemy dążyć do utworzenia własnego biura eksportowego.

Myśli Pan, że jest to najkrótsza droga wyjścia z kryzysu?

Najkrótsza i jedyna. Nasza działalność zagwarantuje załodze, że nikt jej nie będzie oszukiwał. Będzie motywacja do dobrej pracy. Dziś mamy świadomość, że czeka nas dalsze zaciskanie pasa, ale bez pewności, że będziemy produkować dla siebie i nikt by się na to nie zgodził.

Kiedy Pan ostatni raz śnił odpoczywał?

Nie pamiętam. Dawniej miałem taką zasadę, że sobotnie popołudnie było dla relaksu. W tym roku musiałem ją złamać. Przybyło mi obowiązków i lektur. Douczam się z psychologii rozwoju człowieka i grupy, studiuję socjologię i ekonomię.

Nie ma Pan jeszcze dość ławo galopu?

Jestem z natury optymistą. To dodaje sił. Podobnie jak Bratkowski uważam, że nie ma rzeczy niemożliwych. W każdych warunkach można coś nowego budować. Poza tym wierzę w ludzi, wierzę też, że nam się powiedzie.

Czy ta ostatnia wiara w sukces bliższa jest pewnością czy marzeniom?

Święcie wierzę w sukces. Marzenia mam nieco inne. Marzy mi się na przykład, że by władza uwierzyła, że nie jesteśmy ani leniwi, ani głupi. To jest marzenie na dziś. A na 29 maja 2011 roku marzy mi się, żeby dziadka Nowaka, ekstremitę i degenerata anarchoindykalistycznego — jak mnie niektórzy delikatnie ochrzczili — zaproszono na 30-lecie Rady Pracowniczej. To jest prawdziwe marzenie.

Rozmawiał LESZEK RAFALSKI

W e wrześniu ukazała się nowa, trzecia encyklika Papieża Polaka — trzeci jego wielki list do ludzi dobrej woli. Czytając encyklikę cały świat poznaje jego naukę o pracy człowieka. Wszyscy przyznają, że myśli Ojca Świętego na ten temat na pewno wyrastają z jego przeżytych własnych, z jego doświadczenia. On sam zna i pracę fizyczną — z czasu swego zatrudnienia w krakowskim kamieniołomie — i pracę uczonego, nauczyciela, wychowawcy, organizatora, przywódcy odpowiedzialnego za ludzi i instytucje. My w Nowej Hucie mamy szczególną pewność, bo prostu czujemy, że w swoim myśleniu o pracy Ojciec Święty opiera się także na naszych doświadczeniach, które zna jako nasz duszpasterz i przyjaciel. W encyklice odnajdujemy nasze własne pytania i wątki. Sądymy, że wiele z nich może mieć ogromną wagę i to nie tylko dla wierzących i praktykujących. Praca jest przecież wspólną sprawą wszystkich; a tu do pracujących mówi papież, który zna pracę i dowiódł, że ją szanuje.

W tym artykule chcemy przedstawić oparte na encyklice myśli o sprawie bardzo aktualnej — o pracy na swoim. Doszliśmy do nich czytając encyklikę i rozmawiając o niej w grupach, złożonych z ludzi różnych zawodów, przy czym przeważały rodziny robotnicze, a większość uczestników miała bezpośrednio doświadczenie pracy w prze-

O pracy na swoim

myśle, w naszym kombinacie i w budownictwie.

Zalety pracy na swoim

Rolnik indywidualny i rzemieślnik pracują na swoim. Tak pracowali mieszkańcy wsi położonych na terenie, gdzie dziś stoi kombinat i nasze miasto. Rolnicy i rzemieślnicy jasno widzą sens swojej pracy i korzyści, jakie z niej płyną dla nich samych i dla innych; sami też swoją pracę organizują. Ich trud bywa ogromny, ale nie jest przez nikogo z zewnątrz narzucony. Sami pracujący widzą i oceniają, czy i kiedy wielki wysiłek jest konieczny, aby rzecz była wykonana dobrze i w swoim czasie. Praca na swoim uczy samodyscypliny, bo bez takiej dyscypliny nie daje wyników. Myślimy tu oczywiście o pracy rolników i rzemieślników prowadzonej w warunkach jako tako normalnych — bo gdy całe społeczeństwo jest w wielkim ucisku i biedzie, to także praca na swoim jest zakłócona i właściwie przestaje być pracą na swoim; ludzie są jakby wydziedziczeni.

Ojciec Święty podkreśla w encyklice, że wszyscy ludzie mają prawo pracować w pewnym sensie „na swoim”; prawo to mają więc także pracownicy przemysłu. Dlaczego to jest takie ważne? Bo właśnie pracując na swoim człowiek czuje się bardziej sobą, bardziej odpowiedzialny — rozwija się, dojrzeźwa, działa według swego, rozumu i sumienia.

Człowiek nie jest maszyną

Rozumiemy to tak: źle jest, gdy w pracy potrzebne są tylko nasze ręce i grzbiet, albo nawet i głowa, ale działająca jak ściśle przez kogoś nastawiony komputer. Człowiek nie powinien być traktowany tak, jakby był maszyną, narzędziem środkiem produkcji. Nie wolno tak traktować człowieka, bo to jest sprzeczne z jego celem, z jego wartością najwyższą, o której mówi rozum i objawienie Boże. Sam Bóg — przypomina Ojciec Święty — kocha człowieka, którego stworzył, i chce, żeby człowiek był człowiekiem, myślącą, wolną osobą, a nie czymś narzędziem. Dlatego z prawem Bożym sprzeczny

jest taki kapitalizm, w którym właściciele fabryk mogą traktować ludzi jako narzędzia osiągnięcia zysku. Krzywdą pracowników jest faktem nawet wtedy, gdy właściciele o swe ludzkie narzędzia nieźle dbają. Człowiek jest skrzywdzony już przez to, że musi pracować jak maszyna, gdy się nim rozporządza jak maszyną czy surowcem. Człowiek czuje swoją krzywdę związaną z taką pracą „na cudzym” nawet wtedy, gdy za taką pracę jest dobrze opłacany i ma na co pieniądze wydać — a co dopiero, gdy właściciel jeszcze nie dopłaca tego co się należy i trzyma w strachu przed zwolnieniem? Nasi rodzice i my sami przeżywalimy takie traktowanie lub bywalimy jego świadkami i wiemy jakle to zło.

Wyzwolenie pracy

Co trzeba zrobić, aby także praca w przemyśle była pracą na swoim? Odpowiedź jest znana, doszli do niej robotnicy w historii swego ruchu: środki produkcji muszą należeć do pracujących. Ojciec Święty to potwierdza: środki produkcji, kapitał, narzędzia muszą być rzeczywiście społeczne.

— Co to znaczy? Są do dziś ludzie, którzy wierzą, że można naprawdę uspołecznienie środki produkcji w bardzo niby prosty sposób: niech zamiast właścicieli będzie państwo, niech przemysłem zarządzają przedstawiciele władz państwowych. (Dokończenie na str. 4)

Nie bójmy się referendum!

Chciałbym podzielić się z Czytelnikami kilkoma refleksjami na temat Samorządu Pracowniczego, jako że jest to temat nr 1, którym — chcemy, czy nie chcemy — będziemy żyć przez najbliższe tygodnie i miesiące. Na naszych oczach rodzi się bowiem i urzeczywistnia idea samorządności, idea prawdziwego, autentycznego zarządzania — swym zakładem pracy — swym terenem zamieszkania, swym krajem, wreszcie. Nie musimy dodawać, że jest to wielka i w dodatku realna szansa, aby położyć wreszcie kres półroczkom i półrozwiazaniom, którymi tak hojnie czestowano nas poprzednio mówiąc o współdecydowaniu o losach kraju.

Refleksje moje zrodziły się, a właściwie ujawniły z całą ostrością, podczas spotkania Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego Kombinatu HIL z delegatami reprezentującymi Komitety Założycielskie w zakładach i wydziałach. Pierwsze stwierdzenie: za Samorząd biorą się ludzie w większości młodzi, pełni zapału, naładowani wprost energią. Ludzie, którzy jak wynika z ich wypowiedzi, wiedzą czego chcą i jednocześnie, którzy zdają sobie sprawę jakie zamierzenie podejmują.

Doświadczeń nie mamy praktycznie żadnych pomija-

jąc krótki okres prosperity w działalności Rad Robotniczych po 1957 roku. Wszystko trzeba tworzyć od nowa. Zadania, które podejmuje KZSP Kombinatu, a wraz z nim cała załoga huty, budzić muszą tylko uznanie i szacunek dla ambicji tych młodych ludzi! Są to zadania trudne, skomplikowane, a ich ilość wskazuje na dalekosiężność zamierzeń. Będą realizowane — rozumiem — przez długie miesiące.

Tak już jest w nowym ruchu, który się rodzi, że tempo pracy narzucone zostało niezwykle ostro. Podążają mu, sprostać wymaganiom, tylko ci, co nie liczą godzin społecznej pracy — dzień w dzień i tydzień po tygodniu. Dla krzykaczy i ludzi wygodnych nie ma w tym ruchu miejsca, odpadają zaraz w przedbiegach! Słuchając planów jakie przedstawił zebrany przewodniczący KZSP Edward Nowak odniosłem wrażenie, że ci ludzie świadomie rezygnują — przynajmniej na jakiś czas, z życia rodzinnego, osobistego.

W każdy poniedziałek posiedzenie Prezydium, a później zebranie ogólne Samorządu huty. Duży nacisk na szkolenie, któremu nadano bardzo wysoką rangę. Nic dziwnego, biorąc się za rządy zakładu trzeba dobrze poznać strukturę organizacyjną własnego zakładu,

setki jego specyficznych problemów. Trzeba poznać stan techniczny urządzeń, perspektywy modernizacji huty oraz jej rozwoju. Trzeba poznać system finansowy przedsiębiorstwa i zaznajomić się z podstawowymi bodaj prawami ekonomicznymi. I to wszystko w marszu — bez odrywania się od nawału codziennych obowiązków, konferencji, odpraw, narad itp.

Wtorki przeznaczone są na pracę koncepcyjną: dobrze jeżeli będzie można wyłączyć się chociaż wtedy z doraźnych spraw. Środy zajmą spotkania w wydziałach z samorządami, załogą i kierownictwem. Tu musimy powiedzieć, że bardzo mi się podoba wyznaczenie całego jednego dnia w tygodniu na pracę terenową, na poznawanie problemów Samorządu w wydziałach huty. Na rozmowy i konsultacje, a jak trzeba i na udzielenie pomocy. Czwartek będzie dniem obsługi zebrania. Piątek przyjdzie przeznaczyć na jeszcze inne sprawy, a obawiam się, że i niejedną wolną sobotę trzeba będzie po prostu pracować...

Mam w notesie zapisanych kilka stron sprawami, które już dziś bierze Samorząd na warsztat, za które weźmie się jutro i w dalszej kolejności. Nie zanotowałem natomiast nic co byłoby uznane za mniej ważne i drugoplanowe.

Huta w systemie reformy gospodarczej. Ustosunkowanie się do raportu o stanie huty. Dyskusja nad strukturą Kombinatu i nad jego statutem. Opracowanie statutu Samorządu. Ordynacja wyborcza. Referendum. Szeroko pojęta praca informacyjna, docieranie, również przez „Głos Nowej Huty” i rozgłośnie zakładową, do całej załogi z ideą samorządności. Praca w Radzie Konsultacyjnej, a więc wyjście na zewnątrz huty.

Tyle spraw, a wymieniam tylko niektóre, konieczne jest więc nie tylko głębokie zaangażowanie każdego działacza, ale i jako konkretny wyraz tego — praca w sekcjach. Tutaj koncentrować się ma najważniejsza, decydująca robota. Jej efekty zaowocują w pracach Samorządu jako całości.

Hasło: referendum wywołało dosyć ożywioną wymianę zdań. Jedni rozumieli, że chodzi tylko o zasięgnięcie opinii załogi, ale to byłoby zbyt płytkie. Referendum, w nowym, samorządowym ujęciu, ma być formą wypowiedzi, a więc i decyzji całej załogi huty w najważniejszych dla Kombinatu kwestiach.

Nie bójmy się więc referendum! Jeżeli zakładem ma faktycznie rządzić załoga, głoś przez referendum, czyli swój bezpośredni głos, wyraża swą wolę!

JERZY DANEK

Uchwała nr 8/81

Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina postanawia:

1. upoważnić Komitety Założycielskie wszystkich komórek organizacyjnych Kombinatu do kontroli działalności tych komórek i opiniowania decyzji podejmowanych przez ich kierowników,
2. polecić Komitetom Założycielskim wszystkich komórek organizacyjnych Kombinatu wyegzekwowanie od kierowników tych komórek raportu o ich stanie technicznym i ekonomicznym oraz planu działania w warunkach reformy gospodarczej, w terminie do dnia 30. listopada 1981.

3. zobowiązać zarząd Kombinatu do uzgadniania z zainteresowanymi Komitetami Założycielskimi wszystkich zmian kadrowych dotyczących stanowisk kierowniczych.

Uprawnienia Komitetów Założycielskich w tym zakresie wynikają z ustawy z dnia 25 września 1981 r. o Samorządzie Załogi Przedsiębiorstwa Państwowego oraz z par. 2 w powiązaniu z par. 16 i 17 Regulaminu KZSP KM HIL i są usankcjonowane poleceniami służbowym dyrektora naczelnego Kombinatu nr 29. Kraków, dnia 9 listopada 1981

W środę w godzinach wieczornych odbyła się w Klubie nauczycielskim w Nowej Hucie akademii z okazji 63. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zorganizowana przez środowiskową „Solidarność”. Akademia rozpo-

naszych losów. Mówił, iż powinna powstać Polska niepodległa z dostępem do morza.

Te historyczne związki z narodem amerykańskim były powodem zaproszenia na środowiskową akademii przedstawi-

Spotkanie z konsulem USA

częła się od deklamacji patriotycznych utworów w wykonaniu aktorów scen krakowskich. Następnie doktor R. Nowak wygłosił okolicznościową prelekcję, w której szczególnie nacisk położył na historyczne propozycje na Konferencję Pokojową prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona składające się z czterestu punktów. Szczególnie punkt 13 miał doniosłe znaczenie dla

cieli Konsulatu Amerykańskiego w Krakowie. Na nauczycielską uroczystość przybyli: konsul John Ritchie oraz profesor anglistyki w UJ William Taylor wraz z małżonką Krystyną.

Po oficjalnej części rozpoczęło się spotkanie uczestników z przedstawicielami Konsulatu poświęcone głównie problemom nauczania w USA.

(em-ol)



(Dokończenie ze str. 3)

W encyklice Ojciec Święty jasno i wyraźnie stwierdza, że to nie wystarczy dla rzeczywistego społeczeństwa przemysłu. Gdy fabryki są upaństwowione, natychmiast powstaje nowa grupa ludzi, którzy tym państwowym przemysłem rządzą tak, jakby przedsiębiorstwa wcale nie należały do społeczeństwa, jakby sami przedstawiciele władzy byli ich właścicielami. Ci zarządzający nie liczą się ze społeczeństwem, rozdają sobie przywileje, a pracowników dalej traktują jak bezmyślne narzędzia.

Sami przekonaliśmy się, jak często się tak dzieje i do czego to prowadzi. Większość właścicieli kapitalistycznych przynajmniej myśli o przyszłości swego przedsiębiorstwa i dba o nie — ci, komu powierzono mienie społeczeństwa, nieraz zachowują się jak złodzieje, niszczący to co zagrąbili i sięgający wciąż po nowe. Z tego też powodu nie chcą przyznać pracownikom żadnych rzeczywistych praw do decyzji, które by im pozwoliły pracować jak na swoim. Wynika z tego, że pozbycie się kapitalistycznych właścicieli to jeszcze nie wszystko — problem wyzwolenia pracy, dojścia do pracy na swoim nie jest przez to jeszcze załatwiony. I na tym etapie czeka dalsza walka o to, by pracować na swoim, być wolnym, niepodległym człowiekiem w pracy. W encyklice papież stwierdza, że tę walkę muszą prowadzić wolne związki zawodowe i tylko one mogą to zrobić. Jednocześnie mówi też, że samorząd pracowników jest odpowiednim środ-

O pracy na swoim

kiem do tego, aby praca w przemyśle stawała się pracą na swoim, by ustała ludzka krzywdza.

Samorząd

Samorząd — ale taki, który posiada rzeczywistą władzę — pozwoli pracownikom decydować w sprawach zasadniczych dla pracy, zapewni sprawiedliwy udział w zysku. Przez udział w samorządzie pracownik będzie znał przeznaczenie swojej produkcji, będzie kontrolował celowość swego wysiłku: czy to co robi jest opłacalne, komu i za co jest sprzedawane, czy przynosiżytytek społeczeństwu. Przez samorząd środki produkcji będą rzeczywistie społecznie: społeczeństwo będzie je kontrolować przez pracowników jako pierwszych spośród właścicieli, którymi jesteśmy wszyscy. Oczywiście taki samorząd nie może w pełni rozwinąć się tylko w jednym zakładzie — sieć współpracujących samorządów pracowniczych musi objąć całą gospodarkę.

Muszą też one współdziałać z samorządami innego typu, na przykład z samorządami mieszkańców, konsumenten-

tów... Tak się zarysowuje idea Polski realnego samorządu. Odbiegliśmy od encykliki w stronę programu NSZZ „Solidarność”. Ale nie przypadkiem, bo jest tu zasadnicza zbieżność. Czytanie encykliki przekonuje, że Ojciec Święty przywiązuje wielką wagę właśnie do samorządu, że widzi w nim instytucję podnoszącą i dobrobyt i godność człowieka pracującego.

Ojciec Święty widzi w samorządzie czynnik, który będzie bardzo pomagał we wspólnej pracy — dzięki niemu pracujący będzie czuł, że pracuje na swoim gdy pracuje na naszym, na wspólnym.

Encyklika przypomina jeszcze jedną zasadę ogromnie ważną na przyszłość: samorząd tylko wtedy naprawdę przyczyni się do większej sprawiedliwości i godności człowieka, gdy ludzie, którzy go tworzą będą bardzo mocno i praktycznie przywiązani do zasady solidarności. Samorząd nie może nigdy dążyć do poprawy bytu jednej tylko grupy kosztem innych, słabszych grup.

My silni, nie możemy walczyć o swoje przetrwanie i o lepsze warunki dla siebie przez spychanie innych już na samo dno. Jakże to trudne do prze-

strzegania widzimy choćby na przykładzie podziału żywności. Konflikty będą — i będą bardzo trudne. Będzie się trzeba pytać sumienia i nim się kierować w skomplikowanych rozstrzygnięciach. Właśnie dlatego samorząd jest taki ważny — bo dodaje praw i ważności ludzkiemu sumieniu. Przez samorząd może być realizowana ludzka ambicja, albo lepiej powiedzieć — ludzkie prawo i powołanie, żeby żyć jak człowiek. Żyć jak człowiek to nie tylko jeść i mieszkać po ludzku, lecz także decydować o swoim życiu, o swojej pracy według sumienia, liczyć się w pracy nie tylko jako grzbiet, ręce czy głowa, lecz także jako sumienie.

Tak rozumiana praca na swoim — to znaczy praca z odpowiedzialnością sumienia — to ideał bardzo trudny. Ale nasza wiara taki ideał potwierdza, a papież stawia przed nami jako coś, do czego powinniśmy dążyć, my wierzący, razem z wszystkimi, którzy widzą sens i wartość takiego podejścia do życia i pracy. Czy to naprawdę nierealne? Czy naprawdę całkiem naiwnym jest przekonanie, że potrafimy do takiego ideału dążyć? Ze Polacy, współobywatele potrafia myśleć o dobru całości narodu, a nawet ludzkości, że o to dobro chcą dbać, czyniąc użytek z wolności, jaką sobie wywalczyli, wycierpieli — i jeszcze zdobędą? Ze na przykład chcemy i umiemy się dzielić owocami pracy na swoim z tymi, którzy ich potrzebują, a do pracy nie są zdolni i nawet na upomnienie się o pomoc za słabi?

Oprac.: HALINA BORTNOWSKA

Solidarność

MAGAZYN ZWIĄZKOWY
KOMISJI ROBOTNICZEJ
HUTNIKÓW

11 LISTOPADA

Ten pochód z pochodniami wyruszający z katedry Wawelskiej, sztandary „Solidarność”, flagi, transparenty mówiące o woli wolności i niepodległości narodu, czynił w mżawce listopadowej w dniu 11 ogromne wrażenie.

Rozdanie pamiątkowych odznak uczestnikom Marszu Sztandami i Kompanii Kadrowej, złożenie wieńców w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie spoczywają prochy Marszałka Józefa Piłsudskiego przez delegację: Zarządu Regionu, Solidarności Wiejskiej, Młodzieży Demokratycznej, harcerzy z Kręgów Instruktorskich im. Andrzeja Małkowskiego, delegacji związkowych z sąsiadujących regionów, m. in. z Huty „Silesia”, Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania Polityczne z Tych i innych były wstępem do Mszy św. celebrowanej przez ks. bp Stanisława Smoleńskiego.

„Potrzeba nam wszystkim dziś umiłowania tej wielkiej sprawy, której na imię Polska”.

Te słowa z kazania były mottem dla tych wszystkich, co zgromadzili się potem wokół Grobu Nieznanego Żołnierza, w cieniu górującego nad tłumem Pomnika Grunwaldzkiego. W skupieniu słuchali przemówienia legionisty płk Józefa Herzoga wszyscy zebrani. Ci co przyszli tutaj pod transparentem „Ruch Młodej Polski” i ci co jednoczyli się pod sztandarem „Konfederacji Polski Niepodległej” a na rękawach mieli opaski ze znakiem Polski Walczącej.

„Tu, spod pomnika Litewskiego Księcia, z miejsca wspaniałego nasze wspólne zwycięstwa przesyłamy wam pozdrowienia bracia nasi — Litwini, Przesyłamy pozdrowienia tym co walczyli wraz z nami z hitlerowskim najeźdźcą i ich synom i wnukom” — powiedział na wstępie płk Józef Herzig.

Na zakończenie uroczystości wystąpił Stanisław Kuś w imieniu Zarządu Regionalnego i harcmistrz Jerzy Bukowski.

ANNA GORAŻD

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Kombinatu Huta im. Lenina ma zaszczyt zaprosić wszystkich na uroczystość poświęcenia sztandaru naszego Związku, która odbędzie się w klasztorze oo. Cystersów w Krakowie-Nowej Hucie w dniu 21.11. br. o godz. 15.30.

Prezydium Krajowej Komisji do premiera Jaruzelskiego

Zgodnie z uchwałą programową naszego Związku, treścią uchwały 102/81 Komisji Krajowej w sprawie negocjacji z rządem i ustalenie wyników z odbytego ostatnio spotkania premiera PRL, gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, prymasa Polski ks. arcybiskupa JÓZEFA GLEMPA i przewodniczącego NSZZ „Solidarność” LECHA WALESY Prezydium Krajowej Komisji zwraca się do władz PRL o podjęcie rozmów w następujących grupach tematycznych:

1. społeczna rada gospodarki narodowej i związkowe komisje kontroli społecznej (przewodniczący: GRZEGORZ PALKA),
2. dostęp do środków maso-

wego przekazu (przewodniczący: JAN WASZKIEWICZ,

3. reforma gospodarcza (przewodniczący: JACEK MERKEL),

4. samorząd terytorialny, wybory do rad narodowych (przewodniczący: WACŁAW SIKORA),

5. praworządność, reforma sądownictwa (przewodniczący: ZBIGNIEW BUJAK),

6. reforma cen, system konsultacji, rekompensaty (przewodniczący: GRZEGORZ PALKA).

Dla usprawnienia organizacyjnego i zapewnienia efektywności negocjacji Prezydium proponuje odbycie w dn. 13 bm. zebrania plenarnego osób odpowiedzialnych za negocjacje ze strony Rządu

i Komisji Krajowej. Tematem spotkania byłoby sprawy proceduralne tj. określenie trybu harmonogramu prowadzenia rozmów w grupach tematycznych, ustalenie wymaganych kompetencji zespołów negocjujących i sposobu zatwierdzenia wynegocjowanych ustaleń, jak również ustalenie obowiązującego obie strony sposobu informowania społeczeństwa o postępie negocjacji. Zawiadamiamy, że ze strony naszego związku generalnymi koordynatorami negocjacji będą: wiceprzewod. NSZZ „Solidarność” STANISŁAW WĄDOŁOWSKI, sekretarz Prezydium KK ANTONI TOKARCZUK.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Z KRAJU, Z REGIONU Z NOWEJ HUTY

● Akcja protestacyjna studentów i pracowników naukowych w wyższych uczelniach w kraju obejmuje już cały kraj. Na znak solidarności ze strajkującymi w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu, w związku z wezwaniem do przeprowadzenia sześciogodzinnego strajku ostrzegawczego przez Niezależny Związek Studentów, młodzież w poszczególnych uczelniach w kraju przygotowuje się do ak-

cji protestacyjnej. Gotowość strajkową proklamowały: Uniwersytet Łódzki, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Akademia Rolnicza w Szczecinie, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach, Akademia Medyczna w Białymstoku, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze, Wyższa Szkoła Inżynierska w Koszalinie, filia Politechniki Warszawskiej w Płocku i filia Politechniki Wrocławskiej w Kłodzku.

● Strajk czynny (6-cio godzinny) odbył się 11.10 w

czelniach wyższych Lublina. Poparli tę akcję Komitet Uczelniany PZPR, bierność zachowały ZNP i ZSP. 10 listopada rozpoczął się także strajk solidarnościowy w WSP w Rzeszowie, proklamowano utrzymanie tej akcji do czasu rozwiązania konfliktu w Radomiu.

Poparcia strajkującym udzielił także senat Uniwersytetu Warszawskiego i podzielił stanowisko w tej sprawie zajęte przez Konferencję Rektorów Szkół Technicznych.

(Dokończenie na str. 9)

prosto W OCZY

Po 14 miesiącach od sierpniowych strajków — NSZZ „Solidarność” — de facto ruch społeczno-zawodowy wzmocnił swoją strukturę i sformułował program. Program ten, oparty na postulatach strajkowych sierpnia, wypracowany w sposób najbardziej demokratyczny, jest programem narodu i dla narodu.

Tak więc ruch odnowy w Polsce pozostaje nadal w rękach społeczeństwa mimo, że nie wszystkim się to podoba.

Słyszymy często, że jesteśmy ruchem opozycyjnym. To oczywiście prawda. Stanowimy przecież 10-milionową opozycję dla sprzecznych z interesami społeczeństwa działań i decyzji podejmowanych w jego imieniu przez ludzi nie mających mandatu społecznego zaufania. Jest więc ruch „Solidarność” największym w świecie parlamentem integrującym wszystkie warstwy społeczne w Polsce.

Celem naszym jest zreformowanie systemu poprzez stworzenie instytucjonalnych gwarancji dla praktycznego funkcjonowania demokracji w naszym kraju. Domagamy się tej demokracji w oparciu o konstytucję PRL oraz Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka i Obywatela. Domagamy się jej w oparciu o podstawowe zasady ustroju socjalistycznego.

Nasze zamierzenia ujęte w uchwale programowej I Zjazdu będziemy realizować konsekwentnie przy udziale całego społeczeństwa, jesteśmy bowiem otwarci na wszelkie pozytywne inicjatywy wspomagające Związek w dziele odnowy moralnej

i ekonomicznej a także stabilizacji politycznej kraju.

W arsenale Związku, najcięższą bronią jest strajk. Broń ta jest skuteczna, ale w czasach tak koszmarnego kryzysu jak nawiedził nasz kraj, jest bronią obojętną. Bije także w nas. Nie nadużywajmy jej także dlatego, by nie stępić jej ostrza, bowiem rzadko dobywana będzie skutecznie przemawiać.

40 TYSIĘCY ARGUMENTÓW

Związek dysponuje także innymi metodami. Mała poligrafia, umiejętnie wykorzystywana jest skutecznym instrumentem walki propagandowej. Walki na argumenty, którą wygrywa nie ten kto mocniej bije, lecz ten kto mądrzej argumentuje.

Chcielibyśmy wierzyć w to, że nasi adwersarze zaniechają stosowania argumentów siły na rzecz siły argumentacji.

Niniejszy numer Głosu wychodzi w nieco zmniejszonej formie, lecz liczy sobie aż 12 stron. Taka forma będzie obowiązywała nadal. Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego HIL wspominał się wreszcie o swoje prawa i przejął „Głos

Nowej Huty”, a także Rozgłosną Zakładową pod swoją pieczę.

Zakładowe środki przekazu są bowiem zgodnie z porządkiem prawnym, organami Samorządu Pracowniczego.

Uznając stale rosnące potrzeby Związku, zrzeszającego ponad 95 procent załogi, KZSP HIL oddał do naszej dyspozycji 4 kolumny, które redagować będzie nadal Anna Gorażd przy udziale Leszka Rafalskiego, Adama Rymonta, Jerzego Piarkskiego i... dyżurnego cenzora.

Pragniemy, aby kolumny „Solidarność” traktowały nie tylko o sprawach dotyczących KRH. Na tych czterech kolumnach pisać będziemy także o problemach Komisji Zakładowych naszego miasta, regionu i kraju. Liczymy szczególnie na współpracę z Komisjami Zakładowymi „Solidarność” nowohuckiej służby zdrowia i oświaty.

Chcemy, by nasza gazeta była gazetą hutników, a także środowiska w którym żyjemy.

Chcemy, by otworła swoje łamy dla wszystkich, którzy pragną podzielić się swoimi poglądami i przemyśleniami. Chcemy, by różnorodność poglądów przeanalizowanych w naszej gazecie inspirowała członków i działaczy Związku oraz wzbogacała stan świadomości czytelników.

Chcemy wreszcie, by nasz wielki wspólny cel — naprawa Rzeczypospolitej, dokonywał się przy udziale zwykłych, szarych ludzi w swej 40-tysięcznej masie stanowiącej siłę niebagatelną — siłę 40-tysięcy argumentów.

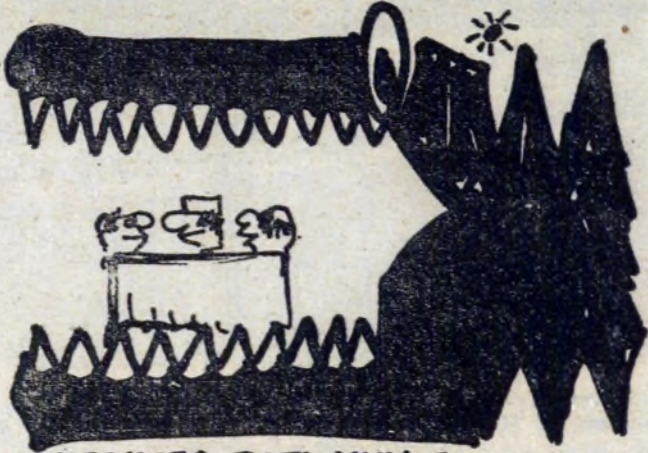
STANISŁAW HANDLIK

KOMBINATOR EK



Dolar za 3 zł.

Od dzisiaj ze względu na podwyżkę ceny jaj podnosimy cenę Kombinatora do 1 dolara. Kupując Kombinatora najlepiej lokujesz swój kapitał. W Kombinatorze przyjęliśmy najniższy kurs: dolar za 3 złote. Tego jeszcze nie było! W nowym Ikarusie dostrzegliśmy taki napis: W razie niebezpieczeństwa należy przekręcić uchwyt zrywając plombę i otworzyć drzwi. Kali zrozumieć.



KOMISJA ROZHAWIA ZE SHOKIEM O OBNIŻENIU RACJI BARANINY

Rys. PAWEŁ WARCHOL

FRASZKI

WCHODZI W ŻYCIE

Zespół ubezpieczeń nowych od wypadków kolejkowych.

W MARSZU PO SZCZĘŚCIE

Niektóre kroki ekonomistów i polityków zdystansowały nam humorystów i satyryków.

NIERZADKI EGZEMPLARZ

Tytuł naukowy a tekst podwórkowy.

POWÓD PODSKAKIWANIA

Ze inflacją u nas gości — skaczą ceny. Nie z radości.



P-gaz.

Rys. JAN CHOCHOWSKI

Nikt jeszcze w Polsce tego nie drukował!

MARCEL AYME

Kartki na życie

Opowiadanie napisane w 1924 r.

Tłumaczył: LUDWIK MIKRUT

Wyjątki z dziennika Juliusza Flegmon

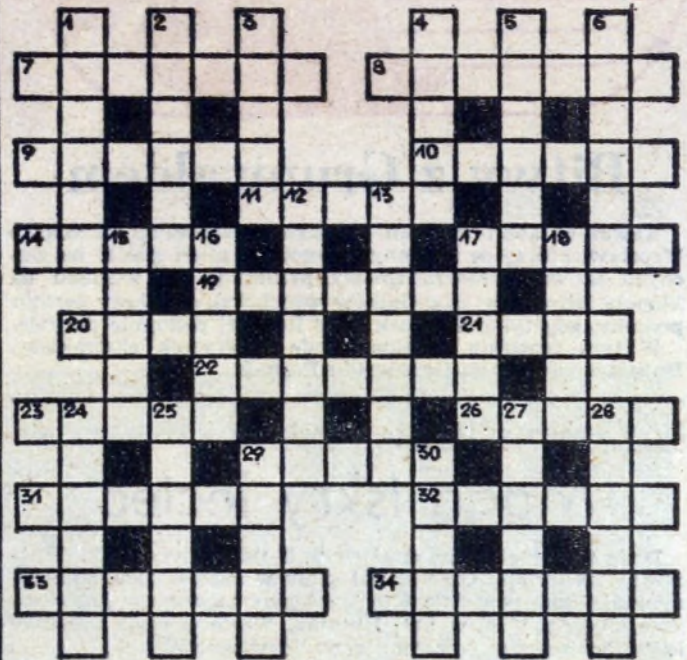
10 lutego — W dzielnicy krąży absurdalna plotka na temat nowych ograniczeń. Aby odsunąć widmo głodu i zapewnić lepszą wydajność pracującej części społeczeństwa, postanowiono uśmiercać nieproduktywnych konsumentów — starców, rencistów, emerytów, bezrobotnych i w ogóle wszystkie inne zbędne gęby. W gruncie rzeczy uważam, że ten krok jest w miarę sprawiedliwy. Spotkałem przed chwilą mego sąsiada Rochet — tego krzepkiego siedemdziesięciolatka, który poślubił w ubiegłym roku młodą, dwudziestoczeroletnią kobietę. Dusząc się z oburzenia wykrzykiwał: „Co tu znaczą lata skoro uśczęśliwiam swoją lalczkę!”. W podniosłych słowach poradziłem mu aby z wyniosłą radością zniósł tę ofiarę swojej osoby dla dobra ogółu

12 lutego — Nie ma dymu bez ognia. Byłem dzisiaj na obiedzie z moim starym przyjacielem Malefroi, radcą prefektury. Sprytnie go wysondowałem rozwiązawszy mu uprzednio język kilkoma kieliszkami alkoholu. Rzecz oczywista nie chodzi wcale o uśmiercanie darmozjadów. Będzie się po prostu ograniczać ich czas życia. Malefroi zdradził mi, że ilość życia w miesiącu każdego osobnika będzie wprost proporcjonalna do jego użyteczności jako jednostki produkcyjnej. Prawdopodobnie kartki życia są już wydrukowane. Rozrzucony alkoholem wypowiedziałem na ten temat kilka wzniosłych i poetyckich uwag. Malefroi też rozczulony tą sympatyczną atmosferą patrzył na mnie przyjaźnie ze łzami w oczach.

13 lutego — To jest nikczemność! haniebne bezprawie! potworna zbrodnia! W prasie ukazał się dekret i okazuje się, że wśród „konsumentów” których utrzymanie nie jest zrekomensowane żadnym realnym wkładem z ich strony” figurują artyści, pisarze, dziennikarze! Na uparte go mógłbym zrozumieć i zgodzić się, że zarządzenie dotyczy malarzy, rzeźbiarzy, muzyków. Ale pisarzy!?

(Dalszy ciąg za tydzień)

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 7. stan nienaturalnie dobrego samopoczucia, radosnego nastroju, 8. pracownik obsługujący pasażerów na statku lub w samolocie, 9. orszak, poczet, świta, 10. wędzidło, uzda, 11. duże jezioro w Afryce Wsch., 14. rodzaj szkła imitującego drogie kamienie, zwłaszcza brylanty, 17. miara jubilerska, 19. pracownica drukarska składająca tekst, 20. istnieje obecnie na każdy towar, 21. roślina oleista rodem z Azji wsch., 22. dawniej pas tkaniny do owijania nóg poniżej kolan u żołnierzy piechoty, 23. wąska, podłużna tablica czekolady, zwykle nadziewanej masą, 26. rocznik, kronika (używa się z reguły liczby mn.), 29. młody, mały pies, 31. atrybut artysty malarza, 32. bunt, rewolta szlachty w dawnej Polsce, 33. ptak arktyczny (nie lata), 34. matka męża.

PIONOWO: 1. artyzm, mistrzostwo, perfekcja, 2. twoja ojczyzna, 3. państwo w pd.-zach. Azji nad M. Śródziemnym, 4. nauka o moralności, 5. najcieńsza struna w skrzypcach, 6. ryba słodkowodna z rodziny karpowatych, 12. rwa kul-szowa, 13. Polak starej daty, typ szlachcica konserwatywnego, 15. automat wykonujący określoną pracę, 16. żeton, liczman, 17. jaglana, owsiana itp., 18. pewien wyznaczony teren, okręg, okolica, 24. b. powolne tempo w muzyce, 25. obraza, zniewaga, 27. pierwiastek chem. o l.a.28, 28. niedorzeczność, nonsens, 29. mały cienki pal, kolek, 30. czarna, w kropki bordo gryzie trawę...

Wśród czytelników, którzy do dnia 19 listopada nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 45.

Poziomo: 5. jagniątko, 8. Mendog, 9. Narwik, 12. szkoła, 13. abażur, 14. szaty, 15. ściana, 17. grobla, 19. połówka, 20. staruch, 23. onuczka, 25. karesy, 27. świat, 28. aceton, 30. kreska, 31. Tarnów, 32. woalka, 33. geografia.

Pionowo: 1. pardwa, 2. anegdotka, 3. pątniczka, 4. skarga, 6. Weronia, 7. mikado, 10. szachownica, 11. publicystka, 16. nawyk, 18. runda, 21. równowaga, 22. krakowiak, 24. cietnar, 26. rzepka, 29. Nanker, 30. kramik.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w 44 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Maria KRAJ 31—318 Kraków, ul. Jaremy 14/51. Jan SZKARADEK, 31—324 Kraków, ul. Różyckiego 5/30. Robert GALAZKA, 31—861 Kraków, os. Niepodległości 9/72.

UWAGA! Nagrody prześlemy pocztą.

ANKIETA

Drogi Czytelniku!
Czytasz właśnie odnowiony „Głos Nowej Huty” — tygodnik Samorządu Pracowniczego Kombinatora. Mamy nadzieję, że Ci się podoba. Pragniemy, aby służył Ci jak najlepiej. Poinformuj nas • czym chciałbyś czytać w swojej gazecie, jakie tematy interesują Cię najbardziej. Wypełnij ankietę. Dotyczy ona także radiowęzła Kombinatora, nad którym nadzór programowy i redakcyjny sprawuje również Samorząd Pracowniczy.

Wypełnione ankiety należy składać w Komitecie Założycielskim Samorządu Pracowniczego we wszystkich komórkach organizacyjnych Kombinatora lub przesyłać na adres: Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego Kombinatora Metalurgicznego Huta im. Lenina, 30-969 Kraków 28.

Jak często czytasz „Głos Nowej Huty”? (właściwą odpowiedź podkreśl!)

regularnie, od czasu do czasu, bardzo rzadko.

3. Czy oceny i poglądy prezentowane w „Głosie Nowej Huty” i radiowęzle Kombinatora są na ogół zgodne z Twoimi ocenami czy nie? (podkreśl!)

TYGODNIK
tak, są zgodne
na ogół zgodne
rzadko są zgodne
nie są zgodne

4. Najchętniej czytane przez Ciebie stałe działy (podkreśl!):
„Opinie”, „Z życia partii”, „Solidarność”, „Głos Młodych”, „Humor i Satyra”, „Kronika Sądowa”, „Sport”, „Turystyka”, problemy Kombinatora, problemy miejskie

5. Najchętniej słuchane przez Ciebie audycje (podkreśl!):
rozmowy przez mikrofon, wywiady, dziennik „Z kraju i ze świata”, „Solidarność” na codzień, blok informacyjny KRH, Partia w zakładzie, przegląd prasy, przegląd sportowy, komentarze, pogadanki, koncert życzeń

6. Jakie uwagi nasuwają Ci się w związku z takimi sprawami jak: dobór tematów, częstotliwość ukazywania się, objętość, atrakcyjność graficzna,

dostępność tygodnika ewentualnie inne kwestie w „Głosie Nowej Huty”?

7. Jakie uwagi nasuwają Ci się w związku z takimi sprawami jak: dobór tematów, łączny czas emisji programu, ilość i jakość muzyki ewentualnie inne kwestie w radiowęzle?

Czy radiowęzeł powinien nadawać program (podkreśl!):
na zmianie rannej, na zmianie rannej i popołudniowej, na wszystkich zmianach?

Czy radiowęzeł powinien nadawać program w ciągu zmiany przez (podkreśl!):
2, 4, 6 godzin?

8. Czy „Głos Nowej Huty” i radiowęzeł Kombinatora konsekwentnie powracają do podejmowanych wcześniej tematów? (podkreśl!)

TYGODNIK
Tak,
Nie,
Nie mam zdania

RADIOWEZEŁ
Tak,
Nie,
Nie mam zdania

(Dalszy ciąg na str. 12)



Bitwy z Grunwaldem

Kawał sprawili kibicom Hutnika piłkarze ręczni Śląska Wrocław, którzy w minionym tygodniu mieli gości na Suchych Stawach. Mecze zostały przełożone ze względu na kłopoty zdrowotne zawodników wrocławskich. Nowy termin podamy, gdy tylko Związek Piłki Ręcznej podejmie decyzję. W tym tygodniu kolejna runda rozgrywek ekstraklasy. Hutnik wyjeżdża do Grunwaldu Poznań.

Mecz sezonu w II lidze koszykarek

Mogą iskry lecieć

Dwie są niepokonane drużyny w II lidze koszykarek. Hutnik i AZS Lublin. Obie kiedyś grały w ekstraklasie, obie zamierzają tam powrócić. Kto jest lepszy zobaczymy już w sobotę, o godz. 18.00 w hali Hutnika. Warto przyjść zobaczyć ładne dziewczyny i pasjonujące widowisko.

W minionej kolejce: **STAL BRZEG — HUTNIK 68:77**
Najwięcej punktów dla Hutnika: Tomal 18, Krzemińska 16 i Kokoszka 14.

Koszykarze Hutnika pokonali lidera

Nie pomogli 4 dwumetrowcy

HUTNIK — POLONIA WARSZAWA 78:59

Punkty dla Hutnika: Matysiak i Mielcarek po 23, Klimeczyk 16, Suda 8, Jasiówka 7, Szporna 1.

Takiej obrony jaką zademonstrował Hutnik nie ogląda się nawet w ekstraklasie. Nie pomogli liderowi II ligi 4 dwumetrowcy i rozgrywający rutyniarze. Krakowianie zrównali się punktami z Polonią.



Rzuca Leszek Mielcarek.
Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Stal nie strajkowała

PECH

STAL ST. WOLA — HUTNIK 2:0

Piłkarze Stali grali tak jakby nie wiedzieli o trwającym w regionie strajku. Hutnik też bił się twardo do końca ale szczęście bardziej sprzyjało gospodarzom. Po 13. feralnej dla Hutnika kolejce, zajmuje on 5 miejsce ze stratą 5 pkt. do prowadzącego Radomiaka.

Ocena gry zawodników Hutnika: **Ko-coń 2, Kil 3, Karaś 3, Wiacek 2, Kruszec 3, Bargiel 3, Stokłosa 3, Putek 4, Przybyłowski 3, Orzel 3, Sysło 3.**

W tym tygodniu przedostatnia kolejka jesiennej rundy rozgrywek

Znowu grają ze Stalą

Tym razem u siebie ze Stalą rzeszowską, która spokojnie śpi na ostatnim miejscu w tabeli. Pamiętać trzeba jednak że „Śpiący rycerze” z Rzeszowa nie tak dawno w Pucharze Polski dołożyli Hutnikowi 2:1. Mecz odbędzie się na Suchych Stawach w niedzielę o godz. 14.00. (raf)

HANDEL KIBICAMI

Pieniądze wymyślił Fenicjanin. Od tego czasu przez długie wieki szmal był motorem ludzkich działań. Za forszę sprzedawano władzę i miłość, księstwa i królestwa, śmiele i epokowe wynalazki. Rosyjski car za kilka milionów dolarów pozbył się Alaski czego do dzisiaj żałują jego rodacy. Za marnych kilka tomahawków natłoni Indianie wynieśli się z Manhattanu ustępując miejsca drapaczom chmur. Pieniądze. O nich się mówiło, że nie zdradzano, odstępowano duszę diabłu w komis. Aż nadszedł czas, gdy w biednym kraju, gdzie w Europie, miejscowy pieniądź stał się bezwartościowym świstkiem, a prawdziwą twardą walutą okazały się żywnościowe kartki. Chęć zdobycia dodatkowych zadrukowanych kawałków papieru na nowo rozbudziła ludzkie namiętności. Pewien nieszczęśnik za celulozowy przydział wotowiny stał się nawet świadkiem Jehowy. Ale i tutaj rozszalała się inflacja. Kartki przestały być przedmiotem pożądanym. Wtedy mądry naród przystąpił do wymiany towaru za towar. Za trzy kilo cukru, litr bimbru itd. Towarów mogących zastąpić pieniądź w jego pierwotnej funkcji też jednak szybko zabrakło. I wówczas wytoczono ostatnią handlową armatę, ostatni element przetargu, który mógł podtrzymać życie walego ducha Finans...

W Informatorze Związkowym KRH z datą 17-23. 10. 81. przeczytatem następujące oświadczenie: „Oświadczamy, że ob. Stanisław Karpierz w dn. 25. 09. 81. mając bilety wstępu na mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Cracovii” i „Hutnika” na dzień 27. 09. namawiał nas do wypisania się z NSZZ „Solidarność” i wstąpienia do związków branżowych w zamian za otrzymanie biletu wstępu na w/w mecz. Tu następuje 8 podpisów.

Oto czego doczekaliśmy, czym musimy płacić za doczesne dobra. Teraz, by kupić w sklepie pół kilo ryżu trzeba będzie podpisać cyrograf z patriotami ze Zjednoczenia „Grunwald”.
ADAM RYMONT



15-letnia Teresa Folga zdobyła w tym sezonie 5 złotych medali na Mistrzostwach Polski i 23 miejsce na Mistrzostwach Świata Seniorok.
Fot. WACŁAW KLAG

Zgasili rywali

Zakończyły się rozgrywki piłkarskiej ligi TKKF Nowej Huty. Tabela końcowa:

1. TKKF „Płomień” — Szkoła Choraż. Pożarn.	16	22	40:17
2. Elektromontaż	16	22	50:27
3. TKKF „Relax”	16	21	37:25
4. TKKF „Znicz” OHP	16	20	35:19
5. Montin	16	18	34:32
6. MPO	16	14	45:40
7. Vitrobud — Krak. F-ka Szklia	16	11	34:51
8. Budostal-10	16	10	21:61
9. MPEC	16	6	21:43

O pierwszym miejscu zdecydowały mecze bezpośrednie pomiędzy Płomiem a Elmontem. Pierwszy remis 2:2, drugi 1:0 na korzyść Płomienia.

Królem strzelców został Zdzisław Szpigiel, który w 16 meczach zdobył 25 bramek (Elmont), a najlepszym bramkarzem Krzysztof Antonowicz (Płomień). Najbardziej walecznym i fair play grającym zawodnikiem uznano Andrzeja Deptulę (Relax).

IMPREZY SPORTOWE

Piłka nożna II liga HUTNIK — STAL RZESZÓW 15.XI godz. 14.00 Stadion Hutnika	(Centralna Liga Juniorów) 14.XI godz. 16.00
Koszykówka II liga pań HUTNIK — AZS LUBLIN 14.XI godz. 18.00	HUTNIK — AZS AWF (dziewczęta starsze) 15.XI godz. 10.00
Ponadto odbędą się następujące imprezy bezpłatne:	HUTNIK — UNIA (Puchar Michałowskiego — juniorzy) 15.XI godz. 12.00
Koszykówka HUTNIK — BUDOWLANI (juniorzy młodsze) 14.XI godz. 14.00	Wszystkie mecze w hali przy al. Igołomskiej
HUTNIK — STAL ST. WOLA 14.XI godz. 15.00	Boks (Małopolska Liga Juniorów) HUTNIK — IGŁOPOPOL DĘBICA 14.XI godz. 15.00 Sala bokserska —

9. O czym dowiadujesz się z innych źródeł, a chciałbyś o tym przeczytać w „Głosie Nowej Huty” lub usłyszeć w radiowęzle Kombinatu?

10. Czy „Głos Nowej Huty” powinien zamieszczać (pokreślić): krzyżówkę, program TV, program kin i imprez kulturalnych?

11. Czy masz zaufanie do zakładowych środków informacji? Czy uważasz, że rzetelnie i obiektywnie prezentują interesujące Cię sprawy?

TYGODNIK	RADIOWEŻEL
Tak,	Tak,
Nie,	Nie,
Nie mam zdania.	Nie mam zdania.

12. Jak „Głos Nowej Huty” i radiowęzeł Kombinatu informuje o następujących sprawach? (zaznacz krzyżykiem):

TYGODNIK	RADIOWEŻEL
za za wystar-	za za wystar-
mało dużo czająco	mało dużo czająco

Kombinatu w tym:
sprawach gospodarki i produkcji
sprawach społeczno-politycznych
sprawach socjalno-bytowych
sprawach kulturalnych

dzielnicy Nowa Huta Krakowa i regionu Samorządu Pracowniczego NSZZ „Solidarność” Kombinatu PZPR Kombinatu ZZH Kombinatu ZSMP Kombinatu Stanu gospodarki i reformy gospod. wzrostu cen i zaopatrzenia sklepów mieszkaniowych BHP innych (jakich)?

13. Jak Twoim zdaniem „Głos Nowej Huty” i radiowęzeł Kombinatu (zaznacz krzyżykiem):

TYGODNIK	RADIOWEŻEL
źle dostar-	źle dostar-
rze tecnie	rze tecnie

informuje o życiu i problemach załogi upowszechnia wiedzę techniczną i ekonomiczną pomaga w rozwiązywaniu problemów pracowniczych i osiedlowych popularyzuje najlepszych pracowników wpływa integrująco na załogę